

TADEUSZ MICHALIK

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ulica Rury Jezuickie, ulica Gliniana, ulica Wapienna, wygląd Lublina

Rury Jezuickie były jak wieś

No cóż, Rury Jezuicie, to znów jak wieś. Głęboka, to polna droga i Gliniana. Tam już domy stały, i dalej była cegielnia, a resztę nic. Po lewej stronie przecież ten dom, co murowany jest, ulica Plażowa i te domy, to dalej co Kwiecień mieszkał, później Hetman, to tam wszystko gospodarze. Na rogu Glinianej, to mieszkał Racki, taki gospodarz. A przed nim Dynikowski, i u tego Dynikowskiego, żeśmy zamieszkali. Tam była izdebka taka mała, że w zimie, to łóżko stało przy ścianie, no to przymarzła pierzyna. Dalej idąc wzdłuż tych Rur Jezuickich, to jak mówię, sami gospodarze, jedynie tylko co po prawej stronie te domki rodzinne. Tam Słoneczna i te inne, to już były zabudowane. A tutaj wzdłuż, to sami gospodarze. Tak samo dwór był Michalewskiego, i dochodziło się do kolejki wąskotorowej. Ona ciągnęła się, szlak jej był od Alei Kraśnickiej. Tam był punkt można powiedzieć takiego skupu buraków cukrowych, tam była rampa, i tam przywozili okoliczni gospodarze buraki i przewożone one były kolejką [przewożone]. Przy Kraśnickiej ta rampa była, to w tym miejscu, gdzie kończy się ogród Kapucynów, te drzewa co są i tam jest ten dealer samochodowy. Tam salon samochodowy co jest, to tam właśnie była ta rampa, to wszystko. I przez osiedle kraśnickie, tak tutaj przez Zana się przechodziło, i aż szło tędy, tutaj dołem tym wąwozem do cukrowni. Tu był normalnie mostek, i to całkiem inne ukształtowanie było, bo weźmy tutaj po lewej stronie co ta Wapienna i tak dalej, to była zalewana oczywiście dwa razy na rok. Przecież tam normalnie każdy wiedział, bo mieliśmy znajomych, no to na wiosnę, jak już topniały śniegi, no to wynoszono [rzeczy] na strych. A później była Świętojanka, no to też to samo było - zalewanie. No i tutaj kolejka była, a poza kolejką, no to już dalej pola, tam w tej chwili są Czuby. Na osiedlu Skarpa jeszcze jest przedwojenny budynek, to była szkoła. I tam na tych Czubach, wzdłuż, aż tak w kierunku na zachód można powiedzieć, była wieś. Było normalne pole. A po lewej stronie, jak to nieraz żeśmy ganiali do starego lasu, gnaliśmy na te wyścigi, no to po lewej stronie tam młyn był. Młyn jest tam dalej wymurowany, ale młyn był drewniany w miejscu tym, gdzie w tej chwili Jana Pawła na

Diamentową, właściwie na Krochmalną, co ten podwójny mostek, to koło tego właśnie tam był młyn.

Data i miejsce nagrania	2010-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dulian
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"